

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnośnikami nieprzewidywanymi, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, sfożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozatarymowych dostawczych gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

**Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!**

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 tam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-tam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym odwołaniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisanie miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr 22.

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 22 lutego 1936 r.

Rok 17

Miłuj bliźniego twego, jak siebie samego

BEZROBOTNI — TO CZŁOWIECZENSTWO — TO NIEWINNE OFIARY CUDZYCH GRZECHÓW USTROJÓW SPOŁECZNYCH.

BEZROBOTNI — TO SPOŁECZEŃSTWO SKALECZONE, POKRZYWDZONE, UPOKORZONE W SWEJ GODOŃCOCI, ODARTE Z NAJKONIECZNIJSZYCH POTRZEB ŻYCIOWYCH, BEZRĘKIE, GŁODNE, BEZDOMNE.

BEZROBOTNI — TO OPĘTANIE SIĘ LUDZKICH I ŻYWOTNYCH, TO UMĘCZENIE DUCHA, TO UMĘCZENIE PRZEOBRĄŻAJĄCEGO SIĘ ŚWIATA.

WARA WAM OD NICH SIEWCY NIEPOKOJU!

ZBRODNIA JEST DO NICH IŚĆ Z PODSZEPTEM BUNTU.

DO NICH IŚĆ TRZEBA Z PODSZEPTEM LUDZKOŚCI, WSPÓŁCZUCIA, DO NICH IŚĆ TRZEBA Z CIEPŁEM POLSKIEJ DUSZY, Z MIŁOŚCIĄ CHRZESCJAŃSKĄ!

CZAS SKOŃCZYĆ Z HEREZJĄ SAMOLUBSTWA I EGOIZMU.

NIE O ŁASKĘ NAM CHODZI DLA BEZROBOTNYCH, ANI O JAŁMUŻNĘ, LECZ O WIELKI CZYN LUDZKI, KATOLICKI!

TYM CZYNEM BĘDZIE TYDZIEŃ POMOCY DLA BEZROBOTNYCH.

JEGO POWODZENIE — TO KWESTJA HONORU!

Oto słowa Księdza Prymasa Hłonda, wygłoszone do mikrofonu Radja Poznańskiego z okazji tygodnia Pomocy Bezrobotnym.

Dowódca O. K. VII. gen. Knoll-Kownacki wygłosił w Radjo przemówienie, w którym m. innemi powiedział:

„Ani serce, ani sumienie żołnierza - obywatela nie pozwala się godzić z tą biedą ludzką, ani obojętnie obok niej przechodzić... Państwo nasze, które od początku swego istnienia boryka się z trudnościami gospodarczymi, nie jest w stanie klęsce bezrobocia zaradzić bez zrozumienia powagi sytuacji przez ogół oraz usilnej i ofiarnej współpracy całego społeczeństwa. O ile nie jesteśmy w stanie dać pracy, dajmy chleb tym rzeszom obywateli głodnych. Dajmy go chociaż w ten sposób, jak to robi żołnierz, dzieląc się swoją skromną strawą z głodnym dzieckiem.

Gdy przed laty marszałek Foch bawił w Polsce i podziwiał ilość dzieci polskich, powiedział: „TO JEST WASZE BOGACTWO, KTÓREGO WAM FRANCJA ZAZDROŚCI” — a my mamy dać temu bogactwu zmarnieć i scherleć doszczętnie!

Jeszcze jakiś czas, a świat znajdzie wyjście z tego ślepego zaułka kryzysu, ale przyszłe pokolenia nie darują nam, jeżeli zmarnujemy to, co mamy najistotniejszego w naszej Ojczyźnie jej kapitał, który dopiero za kilkanaście lat procentować zacznie — dzieci. Wojsko, które pracuje nie na rok, nie na dwa, ale patrzy w daleką przyszłość, pozwala so-

bie przezemnie wezwać obywateli do jaknajwiększego wysiłku w walce z bezrobociem.

RATUJcie ŻYWCIELI RODZIN! RATUJcie DZIECI, PRZYSZŁYCH ŻOŁNIERZY I OBROŃCÓW OJCZYZNY!”

Czas skończyć z herezją samolubstwa i egoizmu!

W imię miłości bliźniego winniśmy wszyscy stanąć do walki z głodem wśród bezrobotnych.

Głód jest najgorszym doradcą!

Ilu matkom brak pokarmu w piersiach, by nakarmić swe niemowlęta?

Ilu dzieciom wnętrzości szarpie głód?

Ilu ludzi głodnych błąka się po ulicach miasta naszego i w grupkach omawiają krytyczne położenie swoje i ich najbliższych?

Spotykamy się ze zdaniem, że dziś już nikt nic dać nie może, gdyż docho- dy się wszystkim skurczyły. Niewątpliwie dużo jest w tem racji, że dziś jest trudniej niż kiedykolwiek oddać jakiś grosz. Jeśli się jednakże namyśli- my nad różnicą, jaka zachodzi między jednym obywatelem a drugim, między tym, który jeszcze coś posiada, a tym, który jest pozbawiony wszystkiego, to nie wolno nam uchylać się od obowiązku wobec bliźniego.

Idźcie na „Luksus”, idźcie na kolonję pod Czystochleb, do b. browaru i wielu innych domów — zobaczcie, w

jakich warunkach żyją tam nasi współobywatele, a napewno serca wasze poruszone będą ogromem nędzy!

Ludzi, którzy nie mają możności skosztowania przez kilka dni ciepłej strawy, którym brak nieraz kawałka chleba, których dzieci chodzą niedostatecznie ubrane — nie możemy zostawić własnemu losowi.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w naszym mieście wynosi 476 osób.

Jeśli będziemy liczyli, że każdy bezrobotny ma na utrzymaniu rodzinę składającą się z 4 osób, to otrzymamy liczbę 2.500 osób pozbawionych należytego odżywienia.

Bowiem czyż może wyżyć bezrobotny z zapomóg, które mu się wypłaca? W styczniu zarejestrowani bezrobotni otrzymali: 2 ctr. węgla i 4 zł gotówką; w lutym 1 i pół ctr. węgla i 3 zł gotówką.

KOMITET NIESIENIA POMOCY BEZROBOTNYM W WĄBRZEŹNIE KOMITET WYKONAWCZY:

Adwokat Balcerski Kazimierz, Dyrektor Gimnazjum Bulanda Jan, Wicestarosta Cwina- rowicz Jan, Czarnota-Bojarski Zbigniew, Chwiałkowski Stanisław, Cander Anastazy, Jezierski Mieczysław, Kierownik Szkoły Kaucz Stefan, Starościna Kalksteinowa Wiktorja, Ledwochowski Konrad, Lewandowski Wincenty, Markowski Stefan, Makowski Antoni, Markuszewski Wojciech, Morański Jan, Kierownik Szkoły Nałęcz Jan, Notarj. Dr Ostrowski Henryk, Dr Piotrowski Jan, Putynkowski Franciszek, Rec Józef, Rogowski Franciszek, Burmistrz Schwarz Leon, Wiceburmistrz Szczuka Bolesław, Szczuka Adam, Teslawski Stanisław, Wietrzyński Kazimierz, Naczelnik Poczty Wiśniewski, Naczelnik Urzędu Skarbowego Witezak, Żuralska Helena, Sędzia Żuralski Alfons, Żuralski Stanisław, Ksiądz proboszcz Zaremba Feliks.

Bezczelność niemiecka w Wielkopolsce

KRWAWIE I BESTJALSKIE PORACHUNKI „JUNGDEUTSCHE PARTEI” W NOWYM TOMYŚLU

Nowy Tomyśl. W ubiegłą środę około godz. 10 wiecz. przy ul. Dworcowej członkowie tutejszej „Jungdeutsche Partei” w osobach restauratora Ericha Apelta, przywódcy tej organizacji i czeladnika reżnicznego Hermana Schillera, napadli na Wilhelma Buscha, jun., wracającego z lekcji śpiewu. Tuż przy wejściu do mieszkania obezwładnili swoją ofiarę uderzeniem w głowę (przypuszczalnie pałką gumową), poczem leżącego na ziemi bezprzytomnego, maltretowali i kopali.

Niewiadomo, na czemby to się skończyło, gdyby nie nadchodzący stróż nocny, który przeszkodził sprawcom i odprowadził ich na posterunek policyjny. W drodze przytrzymanych chcieli się pozbyć broni przez sprytny manewr nie uszedł on jednak uwagi stróża p. Musińskiego. Jak się okazało posiadali oni browning z ładunkiem 6 naboji i rewolwer bębnowy z jednym nabojem.

W czasie przesłuchów zeznali, że czyn swój popełnili z motywów politycznych. Jak bowiem wiadomo, p. B. należał do niedawna do „Jungdeutsche Partei”, której był jednym z najczynniejszych członków. Na-

pad ten miał widocznie głębsze podłoże wewnątrz-organizacyjne.

Po stwierdzeniu okazało się, że napastnicy nie posiadali zezwolenia na noszenie broni, wobec czego broń została im skonfiskowana.

Przy tej sposobności nasuwają się głębsze refleksje.

Niemcy na tutejszym terenie, silnie do tej pory zniemczonym, rozwijają szczególnie żywą działalność organizacyjną. Nieustanne zjazdy i zebrania świadczą o tem, najwy- mowniej — a opisany obrazek dowodzi, że mają i broń.

Nie wolno nam patrzeć na takie wypadki obojętnym okiem, a kompetentne czynniki winny się tą sprawą specjalnie zająć.

**NIEMCY ZBROJĄ SIĘ NA MORZU —
ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ
OBRONY MORZA (F.O.M),
BY POLSKA NIE BYŁA KIEDYŚ
ZASKOCZONA! — — — — —**

ROZWIĄZANIE STR. NAR. NA ŚLĄSKU.

Katowice. Zarządzeniem władz zo- stała z dniem 20 lutego ostatecznie rozwiązana uprzednio już zawieszona organizacja p. n. Zarząd Wojewódzki (okręgowy) Stronnictwa Narodowego w Katowicach wraz ze wszystkimi komórkami organizacyjnymi na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego, ponieważ dalsze jej istnienie i działalność zagrażały spokoju, porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu.

STRASZNE SKUTKI CHOLERY

Bangkok. Epidemja cholery, panu- jąca w Sjamie, czyni spustoszenie w całym kraju. Dotychczas zanotowano przeszło 200 wypadków śmierci. Liczne wypadki stwierdzono w Bangko- ku. Władze wydały zarządzenia w celu powstrzymania epidemji. Szczepie- nia antyholeryczne są dokonywane darmo na obszarze całego królestwa.

ARESztOWANIA W NIEMCZACH

Berlin. Niemieckie Biuro Informa- cyjne donosi o aresztowaniu w Nad- renji i w Westfalji 7 przywódców komu- nistycznych, 10 duchownych i 45 świeckich działaczy katolickich pod zarzutem „spisku katolicko-komu- nistycznego przeciwko bezpieczeństwu państwa”. Komunikat zarzuca poza- tem młodzieży katolickiej utrzymy- wanie kontaktów z nielegalną organi- zacją komunistyczną w Niemczech.

Co słychać?

W KRAJU.

+ W środę rano pociągiem berlińskim przybył do Warszawy premier pruski Goering z małżonką, udając się na polowanie do Białowieży.

ZAGRANICĄ:

+ W czasie zawodów narciarskich o mistrzostwo okręgu wschodnio-szwajcarskiego zdarzył się śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł znany narciarz szwajcarski Hans Schlitter. Wskutek zbyt krótkiego wybiegu skocznicy w Schwanden, gdzie odbyły się zawody Schlitter nie zdążył zahamować po skoku i wpadł na drzewo, rozbijając sobie czaszkę.

+ W Bois de Vincenne (Francja) wydarzyła się katastrofa automobilowa. Samochód wiozący kilkanaście osób na wyścigi, wywrócił się, 15 osób odniosło rany.

+ W dniu 18 bm. ukazał się w czeskim Cieszynie po 6-miesięcznym zawieszaniu pierwszy numer „Dziennika Polskiego”. Numer ten natychmiast po ukazaniu został skonfiskowany przez władze czeskie. Konfiskacie uległ artykuł pisał ludności polskiej dr Leona Wolfa pt. „Więcej rozwagi i spokoju”.

+ Sędzia Trenchard wyznaczył nowy termin stracenia Hauptmanna. Egzekucja ma odbyć się między 30 marca a 4 kwietnia.

+ Podczas rewizji w konspiracyjnym klubie socjalistyczno-komunistycznym we Wiedniu, policja aresztowała 80 osób, z których większość następnie zwolniono.

+ Charakterystyczny wyrok zapadł w sądzie pracy w Osnabrueck, pozbawiający pełnego prawa robotnika, który wzbraniał się używać pozdrowienia „Heil Hitler”.

+ Szkody, wyrządzone ostatnio przez ostatnią śnieżycę w Bułgarii, sięgają sumy 20 milionów lewów. Ilość ofiar ludzkich, łącznie z katastrofą kolejową na stacji Stara Zagora przekracza 100.

+ Na lotnisko Cranwell (Anglia) spadł samolot wojskowy. Lotnik i mechanik zabilili się na miejscu.

+ Gwałtowne ulewy spowodowały powódź w Brusis (Turcja). Mosty na rzece Nilufer zostały zniszczone. Spustoszenia są bardzo wielkie.

Bankructwo kwestji „korytarza” polskiego

NIEMCY SAMI OSTATNIO UDOWODNILI, ŻE POMORZE NIE ZAGRADZA IM DROGI DO PRUS WSCHODNICH.

I.
Tak zwana „kwestja korytarza” nigdy właściwie w Polsce nie istniała. Stworzyli ją Niemcy jako argument w swojej do niedawna prowadzonej walce o oderwanie Pomorza od Polski, walce, która lekko przycichła dopiero po zawarciu paktu polsko-niemieckiego o nieagresji, ale niezupełnie, o czym świadczy ostatnie wystąpienie głośnego dr Schachta.

Akcja dyplomatyczna i propaganda prasowa Niemiec w tym kierunku zwykła operować do niedawna dwoma argumentami. Jeden to rzekoma zapała komunikacyjna, jaką stanowią ma t. zw. „korytarz polski”, odcinając Niemcy od Prus Wschodnich i tamując komunikację między Niemcami a Europą wschodnią zwłaszcza Rosją — drugi argument to rzekome podcięcie gospodarczego rozwoju oderwanych Prus Wschodnich.

Dzisiaj, kiedy Niemcom wskutek wywołanego przez nich zatargu z Polską o należytości tranzytowe w zupełności wystarcza ograniczony ruch kolejowy przez polski teren do Prus Wschodnich — specjalnie uwadniają się bankructwo ich argumentu, jakoby Pomorze zagradzało Rzeszy Niemieckiej drogę do jej prowincji wschodniopruskiej. Przedewszystkiem Niemcy zawsze uważali się niesłusznie, iż Prusy Wschodnie znalazły się po wojnie w sytuacji „kolonji”. Wykazać można bowiem cyframi, że handel pomiędzy Prusami Wschodnimi a pozostałymi krajami Rzeszy przed wojną odbywał się w znacznej mierze drogą wodną i nikt na ten stan rzeczy się nie użalał. Byliśmy zresztą ostatnio świadkami faktu, że gdy nie otrzymując zapłaty Polska zagroziła wstrzymaniem tranzytu niemieckiego przez Pomorze — Niemcy z całym spokojem przystąpiły do uruchomienia komunikacji morskiej między np. Szczecinem a Elblągiem i Królewcem. — Nikt nie podniósł krzyku, że Niemcom jakakolwiek krzywda się stała.

Krzywdą nie działa się też Niemcom żadna przez całe 15 lat regularnego ruchu tranzytowego przez nasze Pomorze. Najlepszym dowodem, że ruch ten nie doznał po wojnie żadnego uszczerbku jest fakt, iż wzrósł on w porównaniu z rokiem 1914 o jakie 10—12%.

Liczba i rodzaj pociągów przebiegających przez Pomorze, zostały ustalone stosownie do życzenia rządu niemieckiego. Ilość tych pociągów była tak obfita, że pokrywała nietylko w pełni, ale z nadwyżką zapotrzebowanie Niemiec. Najlepiej dowodzi tego fakt, że uprzywilejowany ruch tranzytowy przez Pomorze na żadnej z korzystanych linii kolejowych nie osiągnął nawet nigdy 60% wykorzystania miejsc w pociągach tranzytowych.

Tak samo ruch towarowy, prowadzony na mocy Konwencji przez Polskę do Niemiec odbywał się zawsze tak dogodnie, że nawet towary masowe, które dawniej szły morzem z Niemiec do Królewca i odwrotnie — za polskich czasów transportowane były przeważnie koleją przez nasz teren.

Cały ten ruch kolejowy przez terytorjum polskie odbywał się zawsze tak gładko, że w ciągu 15 lat zaledwie dwa czy trzy razy przyszło do niewielkiego zatargu. Nie przeprowadzamy bowiem żadnej rewizji celnej ani paszportowej, nietylko Niemcy, ale i inni cudzoziemcy przejeżdżają spokojnie, bez zatrzymania się przez nasz teren. Obecny zatarg zaś powstał jedynie z winy rządu niemieckiego, który od szeregu miesięcy przestał płacić Polsce za tranzyt, nam zaś trudno było się z tem pogodzić, widząc jak miliony niemieckie zwiększają w niepomiernym stopniu zbrojenia tego państwa.

W każdym razie z ostatniego sporu polsko-niemieckiego o tranzyt, świat wyniósł nowe przekonanie, że Pomorze nie zagradza Niemcom drogi do Prus Wschodnich i podobne pretensje z ich strony nigdy nie mogą być aktualne.

UTWORZENIE NOWEJ KOMISJI DO ZBADANIA GOSPODARKI PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. W związku z uchwałą Rady Ministrów w sprawie powołania komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, p. prezes Rady Ministrów mianował p. dr Wł. Byrkę przewodniczącym powyższej komisji.

W najbliższym czasie zostaną również mianowani członkowie tej komisji oraz ustalona zostanie przez Komitet Ekonomiczny Ministrów lista przedsiębiorstw, przeznaczonych w pierwszej kolejności do badania przez komisję.

Zadania komisji zostały ustalone jak następuje:

a) zbadanie przedsiębiorstw państwowych z punktu widzenia ich gospodarki i wpływu ich na budżet państwa, b) zbadanie przedsiębiorstw państwowych z punktu widzenia ich wpływu na przedsiębiorczość prywatną, c) opracowanie wniosków do projektów ustaw (dekretów), rozporządzeń i zarządzeń, mających na celu: 1) ograniczenie działalności przedsiębiorczej państwa, 2) zrównanie warunków pracy przedsiębiorstw państwowych i prywatnych (pod względem rachunkowości, podatkowym, ubezpieczeń społecznych itd.), 3) usprawnienie gospodarki przedsiębiorstw państwowych.

SENSACYJNY WNIOSEK PROKURATORA W PROCESIE O MORDERSTWO.

Berlin. W 25 dniu olbrzymiego procesu, toczącego się przed sądem przysięgłych w Scherwinie przeciwko 65-letniemu Seefeltowi z Poczdamu, prokurator postawił sensacyjny wniosek o wymierzenie 12-krotnej kary za morderstwo, popelnione na nieletnich chłopcach w 12 wypadkach. Niezależnie od tego prokurator domaga się 15-letniego ciężkiego więzienia oraz zastosowania sterylizacji za czynny amoralne, popelnione na nieletnich chłopcach w pięciu udowodnionych wypadkach.

Proces ten trzyma w napięciu opinię niemiecką od trzech tygodni. Wszystkie dzienniki poświęcają mu całe szpalty, przeprowadzając porównania ze znanym procesem „Wampira z Duesseldorfu”.

Wieści z Madrytu

MADRYT. Rząd podał się do dymisji.

MADRYT. Prezydent Zamorra powierzył premierowi Azana przywódcy lewicy republikańskiej, misję utworzenia gabinetu.

MADRYT. Jakkolwiek premier Portela Valladares nie podał przyczyn swego nagłego ustąpienia, w kołach politycznych mówi się, że na decyzję szefa rządu wpłynęły groźby rozruchów. W dniu 19 bm. rano premier, który jednocześnie piastował tekę ministra spraw wewnętrznych, otrzymał wiadomość o buncie więźniów w Bilbao, gdzie znajdowało się wielu uczestników akcji rewolucyjnej z października 1934 r. Niektórzy członkowie rządu byli zdania, że gabinet powinien czekać na oficjalne ogłoszenie wyniku wyborów, lecz wobec informacyj, jakich udzielił premier, rada posiada niezbędnego do pozostawania ministrów stwierdziła, że gabinet nie u władzy autorytetu moralnego.

MADRYT. W Kartagenie nieznani sprawcy podpalił siedzibę „Action Popolar”, uprzednio oblawszy budynek naftą. Pożar ugaszono.

W Huelva sformował się pochód w dzielnicy robotniczej. Manifestanci zdemolowali lokale faszystowskiej „Falangi Hiszpańskiej” oraz partii radykalnej, poczem pod wpływem przywódców rozeszli się. Minister spraw wewnętrznych Amos Salvador zapowiedział zniesienie stanu wyjątkowego, oświadczając, że w całej Hiszpanji panuje całkowity spokój.

Monarchiści opublikowali odezwę, w której deklarują lojalną współpracę z rządem w imię dobra Ojczyzny, pomimo, iż są, jak głosi odezwa — „nieprzejednanymi wrogami nowego rządu i ustroju republikańskiego”.

Z wojny włosko-abisyńskiej

RZYM. Agencja Stefani donosi: Prasa zagraniczna podała, że po ostatnim zwycięstwie włoskim Negus zwrócił się jakoby do Włoch z propozycją zawarcia pokoju. Wiadomości tej źródła miarodajne rzymskie kategorycznie przecza.

ADDIS ABEBA. Rząd abisyński, jak donosi Havas, nie wie o wielkiej bitwie, która miała rozegrać się na południe od Makalle 15 lutego. — Oficjalny komunikat potwierdza jedynie wiadomość o walkach, jakie toczyły się w dn. 12 do 14 bm. Wobec tego przedstawiciele rządu abisyńskiego oświadczają, iż nie mogą odpowiedzieć na komunikat włoski z dnia 16 lutego.

ADDIS ABEBA. Na lotnisku wykryto akt sabotażu wymierzony przeciwko życiu cesarza Haile Selassie. — Samolot, w którym cesarz zwykle dokonywa lotów, został uszkodzony.

Szczegóły sabotażu ze względu na śledztwo trzymane są w tajemnicy, krążą jednak pogłoski, że do oliwy i w cylindry nasypano piasku. Prowadzone jest energiczne dochodzenie, które według krążących pogłosek wskazuje na istnienie bandy szpiegowskiej, do której należą sprawcy sabotażu.

RZYM. Włoski komunikat wojenny nr. 131. Marszałek Badoglio telegrafuje: Pierwszy korpus armji wznowił ofensywę w kierunku południowym. Lotnictwo nieustannie niepokoi nieprzyjaciela. Na froncie somalijskim nie zaszło nic godnego zanotowania.

LONDYN. Reuter donosi z portu Berbera (w Somali brytyjskim), że jakoby Abisyńczycy usiłują obecnie przewieźć cały transport sprzętu wojennego z Niemiec na teren działań wojennych jaknajszybciej przed

ewentualnem odcięciem komunikacji. W transporcie tym są podobno działa przeciwlotnicze, karabiny maszynowe, karabiny i pociski.

ADDIS ABEBA. Nieoficjalnie donoszą, że w ostatniej wielkiej bitwie pod Amba Aradam poległ syn abisyńskiego ministra wojny rasa Mulugeta.

RZYM. Dowódca korpusu karabinierów złożył na ręce sekretarza partji faszystowskiej 65.292 kg złota oraz 436.807 kg srebra, zebranych wśród karabinierów z całych Włoch.

MAKALLE. Wojska włoskie intensywnie budują, lub naprawiają drogi na świeżo okupowanych terytorjach. Niemal niedostępne ścieżki w okolicach Amba Aradam przeistoczyły się w ciągu 5 dni w drogi, dzięki którym zaopatrzenie wojsk pierwszej linii w żywność i amunicję na samochodach ciężarowych i wielbłądach jest całkowicie zapewnione.

LONDYN. Reuter donosi z Addis Abeby w sprawie wziętych do niewoli włoskiej Polaków Belana i Medyńskiego, że wedle powszechnej opinii rząd abisyński nie będzie protestował przeciwko wzięciu ich do niewoli, natomiast poczyni zastrzeżenia w sprawie ewentualnego odesłania ich do Polski.

NAPAD NA BORAHA.

Waszyngton. Znany polityk amerykański senator Borah padł ofiarą napaści. Napadły go dwie kobiety przebrane za mężczyzn, które zażądały pieniędzy. Jedna z napastniczek systemem dziu-dzitsu pochwyliła senatora z tyłu za łokcie, podczas gdy druga poczęła obszukiwać mu kieszenie. Senator wyrwał się jednak i począł wzywać pomocy. Bandytki zbiegły.

TANI POBYT
w Warszawie

Pokoje z bieżącą wodą i całkowitem utrzymaniem od 9 zł.

POLECA
HOTEL ROYAL
Chmielna 31 — blisko Dworca Gł.

Wypadki w Wyszynie

Warszawa. Wskutek otrzymania informacji, że jeden z główniejszych sprawców ostatnich zająć w powiecie konińskim w województwie łódzkim niejaki Sielski w mieszkaniu swem w Wyszynie tegoż powiatu przechowuje nielegalnie posiadany broń. Organą policji państwowej przeprowadziły u niego rewizję. Na widok wkraczającej policji Sielski popełnił samobójstwo.

Rewizja w mieszkaniu jego rzeczywistości ujawniła pewną ilość nielegalnie posiadanej broni. Przybyłej niezwłocznie do Wyszynie komisji sądowno lekarskiej dla dokonania sekcji zwłok Sielskiego, grupa awanturników się osobników próbowała przeszkodzić i siłą wedrzeć się do lokalu, gdzie odbywała się sekcja. Po bezskutecznych ostrzeżeniach organa policji państwowej zmuszone były użyć broni, w wyniku czego jeden z napastników został ciężko ranny w następstwie zmarł. Policja aresztowała kilkunastu awanturników i szybko przywróciła spokój.

Na miejsce zająć przybyły również władze prokuratorskie, które podjęły energiczne śledztwo.

WARSZAWSKY „SZOJCHECI” PRZY SWEJ KRWAWEJ PRACY

Azjatyckie barbarzyństwo w europejskim państwie

Sprawa zniesienia uboju rytualnego w Polsce stała się w ostatnich dniach aktualną.

Poniżej podajemy wrażenia feljtonisty „Expressu Porannego” z wizyty w rzeźni warszawskiej w czasie uboju rytualnego.

Trzeba mieć wyjątkowo silne nerwy, ażeby w „krwawym domu” dostrzec do końca tej krwawej operacji, którą żydzi nazywają zabiegiem religijnym, a która w każdym człowieku nieprzyzwyczajonym do takiego widoku musi budzić dreszcz grozy.

Rzeźnia na Pradze to teren wiecznie wypelniony przeraźliwym wrzaskiem zarzynanych zwierząt, tłumem okrwawionych od stóp do głów ludzi, z których jedni wprowadzają do ogromnej sali uboju żywe zwierzęta, a inni, odziani w skórzane fartuchy, wynoszą z tejże hali do furgonów połówek zabitych i zbadanych już zwierząt.

Wśród tego tłumu kręcą się rzeza-

cy rytualni. Jest ich 26-ciu. Rzezak, po hebrajsku „szojchet”, dokonywuje rytualnego cięcia, czy tak zwanej „szochity”. Stoi on na straży rytuału, zapisanego w księgach „Schulchen Aruch” w kilkudziesięciu paragrafach.

Nie jest to duchowny wyznania mojżeszowego, ale musi to być człowiek według przepisów Talmudu moralnie nieskazitelny, nie może być głuchoniemy, pozbawiony rozumu, ani małoletni, bo wszystkie te wady spowodować mogą strefienie mięsa. „Szojchet” przez dwa lata praktykuje w rzeźni, zanim dopuszczony zostanie przed komisję rabinów, która pozwoli mu samodzielnie zajmować się ubojem. Jego narzędzie, to długi, blisko metrowy nóż, zwany „halef”.

Ostry jest ten nóż, jak brzytwa. Na ostrzu jego nie może być żadnej skażony, żadnego zadrażnienia.

Właśnie wpędzają bydło do hali uboju. Czuje ono zapach krwi, ma wyraźne przecucie śmierci. Wydaje

się zupełnie otepiałe. Podbiegają ku niemu silni, rośli rzeźnicy i pętają mu nogi wszystkie cztery razem jednym sznurem. Potem zwierzęciu podcina się nogi, aby upadło na bok.

Hala jest wielka, zwierzęta leżą pokotem.

Przewraca się je nawznak, gardłem do góry. Dopiero teraz widać, jak wzrok zwierzęcia zmienia się. Gdy rozlega się pierwszy ryk zarzynanego zwierzęcia, oczy wszystkich czekających śmierci zwierząt zachodzą łzami, a potem wywracają się białkami. „Szojchet” z nożem ostrym jak brzytwa zbliża się i jednym ruchem dokonywuje cięcia po gardzieli. Rytuał wyraźnie mówi, że może to być tylko jeden ruch, jedno cięcie, które musi przeciąć tchawicę, przełyk, tętnicę, żyły szyjne i nerwy błędne.

Rzezak nie może jednak odciąć całym łbem od tułowia.

Krew bluzga z otwartych tętnic, całym ciałem zwierzęcia wstrząsają drgawki. Uplywa kilka minut, w czasie których następuje anemja mózgu, ale męczarnie zwierzęcia trwają najmniej 15—20 minut z pełną świadomością śmierci.

Nim jeszcze ustają drgawki, inni rzeźnicy odrabiają toporami głowy, wieszają je na hakach, a inni ściągają ze zwierzęcia skórę.

„Szojchet” wyjmując płuca i nadyma je, patrząc, czy nie są zżarte przez gruźlicę, która powoduje uznanie mięsa za „trefne”.

Dodać trzeba, że w Warszawie ubój wszystkich zwierząt poza nierogacizną odbywa się systemem rytualnym, a to dlatego, iż ludność chrześcijańska jada tylko zadnie części wołu, żydowska zaś — przednie. Warszawa jest największym w Polsce konsumentem mięsa wołowego, jednak nigdzie w Polsce nie dzieli się z taką skrupulatnością wołu na „przedki” i „zady”, jak w warszawskich hurtowniach mięsa.

Kwestja tych nieszczęsnych „przedków” jest ściślej związana z ubojem rytualnym, niżby się zdawało. Gdyby chrześcijanie chcieli jadać przednie części wołu, możnaby już dawno było dokonać wydzielenia zwierząt rzeźnych dla uboju humanitarnego.

PAMIĘTAJCIE,

że każdy grosz, oddany w ręce żydowskie, uboży naród polski.

Czy szofer

ponosi winę w wypadku

Toruń. Przed Sądem Okręgowym jako instancją odwoławczą, rozpatrywana była dnia 18 bm. w trybie administracyjnym sprawa szofera Henryka Piechny, który w dniu 1 grudnia ub. r. najechał autem na ulicy Bydgoskiej na oddział żołnierzy, raniąc 9-ciu z nich w tem trzech ciężko. Oskarżony stał pod zarzutem jechania z nadmierną szybkością bez oświetlenia przedniego i dawania sygnałów, co było przyczyną katastrofy. Wezwani świadkowie nie stwierdzili, aby samochód jechał z nadmierną szybkością a co do sygnałów oskarżony wyjaśnia że nie miał już na to czasu, gdyż w chwili krytycznej musiał wprawić w ruch wszystkie hamulce.

Sąd sprawę odroczył, postanawiając jeszcze dopuścić 8-miu świadków wśród których znajdują się żołnierze. Ponadto prokurator zarządził akt Sądu Grodzkiego, który przeprowadza sprawę karną, celem ustalenia okoliczności, które mają bezpośredni związek z tą sprawą.

Obróńca osk. zgłosił wniosek o powołanie biegłego instruktora jazdy a następnie aby sprowadzić przed sąd samochód, którym Piechna kierował krytycznego wieczoru, dla stwierdzenia, że kontakt świetlny jest umieszczony w aucie, iż przy zahamowaniu ręcznymi hamulcami, mogło nastąpić jednoczesne zgaszenie świateł. Sąd przychylił się do wniosku obrońcy.

Rozprawie przewodniczył sędzia S. O. Dorsz.

KATASTROFA SAMOLOTU.

Harve. W nocy na 18. bm. nad ranem w pobliżu Harve'u spadł do morza samolot angielski z załogą z 4-ch osób. Około godz. 4 rano mieszkańcy wybrzeża usłyszeli odgłos motoru i spostrzegli samolot, opuszczający się na morze. Jedna z łódek zbliżyła się do samolotu i przewiozła na brzeg jednego z członków załogi. Kiedy zaalarmowane przez mieszkańców władze portowe wysłały na miejsce wypadku łódzie, samolotu nie było już widać. Trzy holowniki, które wkrótce potem zostały nadesłane z portu, dotychczas nie zdołały wydobyć samolotu, spoczywającego na dnie morza. Zwiók trzech ofiar katastrofy dotychczas nie znaleziono.



Typy rzezaków, każdy z nożem rytualnym w ręku.

VIRGIL MARKHAM

DJABEL KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przeład autoryzowany z angielskiego.

68)

Z gazet również dowiedziałem się, że wyłowiono Masona z rzeki i że Freddy Brovard został uznany przez lekarzy nie za kandydata na krzesło elektryczne, lecz za zupełnego obłąkańca.

Uplętnęło kilka tygodni. Veen sypiał w domku kapitana, szukał, badał, myślał, palił fajkę od rana do wieczora, kombinował i filozofował. Raz wezwał ślusarza i raz poprosił o papiery kapitana i zdumiał się, gdy mu powiedziano, że zmarły nie zostawił żadnych, absolutnie żadnych papierów. Ja przedłużałem swój pobyt w Middlehaven z dnia na dzień. Było mi tu dobrze, rozkoszowałem się wspaniałym powietrzem i piękną okolicą. Wiedziałem zresztą, że odtąd nie będę miał już wielkiego kłopotu ze swemi poszukiwaniami. Osoba nazwiskiem Filadelfja Boston była łatwa do wytopienia.

Veen czytał cheiwie powieści kryminalne i kiedy mu ich wkońcu zabrakło u Mooney'a, wpadł któregoś wieczora do Jobsona, pytając, czybyśmy go nie poratowali jaką lekturą. Na to wydobylem z walizki fotografowaną korespondencję Pat-Dubrosky, mówiąc, że koniec tej powieści będzie sobie musiał sam dośpiewać. Nie popełniałem przez to wcale niedyskrecji, a mogłem się dowiedzieć od niego czegoś w związku z moją sprawą, jako, że mieszkał w tym stanie wiele lat. Zaznaczyłem, że idzie mi zasadniczo o skarb, ale że wprawdzie chciałem odszukać kobietę.

— Dziękuję — rzekł z zadowoleniem. — Chociaż nie wiem, czy mi tego wystarczy na cały wieczór.

— O, nie wiem — odparłem.

— Mam jeszcze Malory'ego — dodał Veen. — Czytam go drugi raz, tak że jeżeli to prędko przeczytam, będę miał coś w rezerwie.

Na drugi dzień rano przyszedł do miasteczka i zwrócił mi listy. Na skwapliwe pytanie, co o nich sądzi chrząknął znacząco.

Ogornął mnie nieokreślony niepokój. — Co takiego! — wykrzyknąłem. — Może pan uważa, że to nie jest ta sama miejscowość?

— O, z pewnością ta sama.

— No, więc i Pat to Filadelfja Boston.

— O, naturalnie — odpowiedział, suwając palcem po nosie... — Tylko czy pan słyszał kiedy o Marjorie Daw?

— Owszem, ale nie przypominam sobie...

— Mooney ma książkę pod tym tytułem — przerwał mi z uśmiechem. — Autorem jej jest Tomasz Bailey Aldrich. Niech pan ją przeczyta. Pat jest ogromnie podobna do bohaterki tej powieści.

Otworzyłem szafkę biblioteczną Mooney'a z dziwnie przykrem uczuciem. Przeczytałem ją za ową powieść, zapadłem na pół godziny w stan zupełnego zwątpienia i dopiero myśl o jednym z listów Dubrosky'ego podniosła mnie na duchu.

— Nie, to nie była fikcja — powiedziałem sobie — a jeżeli to była prawda, to i reszta także. Nie zaniecham poszukiwań i zobaczę, co z tego wyjdzie.

Tymczasem sprawa kapitana zatoczyła tak szerokie kręgi, że zaczęła się istna inwazja reporterów, turystów i innych warjatów. Jednocześnie jeli zjeżdżać letnicy, co w połączeniu z ciekawością samych mieszkańców, wytworzyło tak burzliwy stan rzeczy, że trzeba było postawić warty koło chaty, bo inaczej rozniezionoby ją na szczyłki.

Veen sypiał tam w dalszym ciągu. Najwięcej dokuczali mu różni warjaci w rodzaju spirytystów. Jakieś medjum z Bostonu wpadło w trans w obecności mojej, Veena i Jobsona i powiadomiło nas automatycznym pismem, że dwaj Chińczycy i piękna Chinka przynieśli utopione ciało kapitana do chaty i później ulotnili się przez ścianę. Przyszedłszy do siebie, medjum objaśniło nas, że to jest

prosta rzecz, byle tylko znać się na dematerjalizacji.

Veen podziękował mu pięknie za pomoc. Później czytałem bardzo interesujący opis tego wydarzenia w piśmie spirytystycznym.

W czasie nieobecności Veena, którego zastępował Jobson do spółki ze mną, zjawił się drugi magik, jeszcze lepszy od poprzedniego. Ten, obejmując dom, zawołał:

— Supel, moi panowie, supel. Proszę się tylko zastanowić. W tej framudze przestrzeni... (no, wolałem jego prelekcję, więc pamiętam) ...zostały pokroczone zapory trójwymiarowości... Kwestja o chyleniu przestrzeni, moi panowie. Ziemia, wirująca wokół swej osi, napotyka czasami na splot trzech wymiarów, czego rezultatem są cztery wymiary. Z pewnego punktu widzenia czwartym wymiarem jest czas.

— Przypuszczam — ciągnął dalej, wykręcając nieprawdopodobnie szyję — że w chwili, gdy ci, którzy przynieśli tutaj ciało kapitana, zamknęli za sobą drzwi, ziemia napotykała na skręt przestrzeni, innymi słowy na ognisko czasu i dzięki temu osoby te opuściły domek przez czwarty wymiar, to znaczy bez otwierania drzwi. Ma się rozumieć z punktu widzenia metod policyjnych jest to dylemat nie do rozwiązania.

W tej chwili wszedł Veen. Gość chciał zacząć swój wykład od początku, lecz detektyw przerwał mu słowami:

— Słyszałem, panie. Słyszałem. Stałem chwilę za drzwiami.

Magik pokręcił radośnie szyją.

— A! I co pan sądzi o moim dowodzeniu?

— Laputa — odparł Veen, nawiązując do Podróży Guliwera.

Magik może nie zrozumiał wyrazu, ale sens napewno.

Po jego odejściu Jobson otarł pot z czoła.

— Psiakrew — jęknął — niedługo zaczną się dematerjalizować i uciekać w czwarty wymiar.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Ogólne

ROLNICZA NARADA-GOSPODAR- CZA W TORUNIU

W dniu 19 bm. odbyła się w Toruniu wielka narada gospodarcza, zwolana przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. W auli Urzędu Wojewódzkiego zgromadzili się prezesi Towarzystw Rolniczych Powiatowych członkowie Zarządu Głównego PTR. i członkowie komisji Ekonomicznej Pomorskiej Izby Rolniczej. Na naradę przybyli jako goście kierownicy pomorskich urzędów II instancji z p. Wojewodą Kirtiklisem na czele. Poza tym przybyli wszyscy pp. Naczelnicy Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, Dyrektor Izby Skarbowej Kossjor, Dyr. Lasów Państw. inż. Chwalibogowski, Dyr. Kolei Państw. inż. Dobrzycki i inni.

Obrazy zagał prezes PTR, p. Czarliński. Narady przedpołudniowe trwały do godz. 3 po południu i obejmowały wszystkie szczegółowe zagadnienia lokalnych bolączek rolnictwa pomorskiego, których załatwienie leży w kompetencji władz II instancji. Obrady trwały od godz. 4 do późnego wieczora. Tematem tych obrad było ustalenie stanowiska rolnictwa pomorskiego, które reprezentanci rolnictwa będą zajmowali na wielkiej radzie gospodarczej zwołanej na koniec lutego do Warszawy przez p. Wicepremiera Kwiatkowskiego.

W trakcie obrad, dzięki zaistalowaniu radjodbiornika na sali obrad, zebrani wysłuchali przemówienia radjowego p. Ministra Rolnictwa Poniatowskiego, wygłoszonego na plenarnym posiedzeniu Sejmu. Reprezentanci rolnictwa pomorskiego po całodziennych obradach spełnili swój obowiązek społeczny, ciężący na nich jako na reprezentantach tak poważnej organizacji jaką jest PTR.

POKAZ TRYKÓW W TORUNIU.

Na ostatnim Walnym Zebraniu Pomorski Związek Hodowców Owiec w Toruniu, uchwalił wspólnie z Wielkopolskim Towarzystwem Hodowców Owiec przeprowadzić w dniach 18 i 19 kwietnia br. pokaz w Toruniu w hali wystawowej. Na tym pokazie będą wystawione z poszczególnych owczarni zarodowych po trzy tryki.

Celem pokazu jest zademonstrowanie materiału hodowlanego, wyprodukowanego w owczarniach pomorskich,

Z Pomorza

— **Lubawa. Groźny pożar.** W zabudowaniach rolnika Zygmunta Nowlińskiego w Kurzętniku pow. lubawski, powstał pożar, który zniszczył stodołę, maszyny i narzędzia rolnicze łącznej wartości 1.500 zł. Pożar przeniósł się następnie na zabudowania sąsiednich rolników. Kilka gospodarstw zostało doszczętnie spalonych. Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą około 20.000 zł. Spalone budynki były łącznie zbudowane i dlatego też akcja ratunkowa była bezskuteczna, tembardziej, że w krytycznym czasie dał silny wiatr, który momentalnie przeniósł ogień na wszystkie zabudowania. Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek nieostrożności domowników poszkodowanego Nowlińskiego.

— **Chełmno. Włamanie.** W nocy z 18 na 19 bm. nieujawnieni dotychczas sprawcy włamali się na strych domu rolnika Fryderyka Dahla w Dolnych Wymiarach pow. chełmiński. Na strychu spał syn gospodarza, który przebudziwszy się stoczył walkę z napastnikami widząc jednak, że nie zdoła się obronić, ratował się ucieczką. — Sprawy po zabraniu ze strychu 55 kg mąki i 11 kur z chlewa, zbiegli.

— **Wejherowo. Schwytanie bandy podpalaczy.** Po długich obserwacjach i dochodzeniach policja wpadła na trop i zlikwidowała groźną szajkę pod-

Jak prowadzić walkę przeciw żydom

Jednym z podstawowych problemów, których korzenie głęboko zapuściły w fundamentach życia ekonomicznego, jest niewątpliwie kwestja żydowska.

Zagadka powodzenia żydowskiego, dzięki rabunkowej gospodarce, specjalnej taktyka żydów w interesach, międzynarodowa łączność, monopolizacja i szkody stąd wynikłe — to olbrzymi labirynt odrębnych zagadnień, które nie mogą być pominięte w dzisiejszej dobie, nacechowanej wrogiem nastawieniem się większości państw europejskich do największego szkodnika — żyda.

Jeżeli istnieją w historii narodów zagadki — to żydzi tworzą jedną z największych. Niema prawie pola, począwszy od życia kulturalnego a skończywszy na społeczno-politycznym, na któreby duch żydowski nie wywarł swego piętna.

Mimo to istnieją skrajnie sprzeczne poglądy zarówno w starszej jak i młodszej generacji, co do wartości żydów w państwie polskim. — Niejednokrotnie mieliśmy tego dowody czynne i słowne. Szerokie warstwy mało pod względem obywatelskim wyrobionego ludu i średnio-zamożny stan mieszczański uważa hebrajczyka za jedyny pewny czynnik ożywczy i pobudzający do handlu, mobilizujący drzemające wartości i budzący spoczywające siły. Niewątpliwie żydzi przyczyniają się do pewnego obrótu pieniężnego, ale nie trzeba zapominać, że pieniąż ten jest dla nich środkiem do zdobycia potęgi; z pomocą pieniądzy pragną panować i gniebić.

Skartelizowane związki przemysłu i wogóle producentów z obrotowym kapitałem żydowskim prowadzą rabunkową gospodarkę w życiu gospodarczym i czerpią stąd olbrzymie zyski, które w przeważającej sumie płyną zagranicę, by nigdy z niej nie wrócić.

Wyzyskiwany nabywca drogo płaci za najpotrzebniejsze artykuły życiowe polskiej rzemkomy produkcji krajowej i nieświadomie popiera interesy żydostwa. Mało oświecony lud nabywa towary przeważnie w składach żydowskich (charakterystyczne dla ludności miejskowej) dla swej niezrównanej jakości i dobroci, no a przedewszystkiem bo tańsze. Tego rodzaju ustosunkowanie się szerszego ogółu do swego wyzyskiwacza — żyda musi ulec jaknajwcześniejszej radykalnej zmianie.

Teraz, gdy demaskuje się żyda w całej jego istocie, gdyśmy go przejrżeli nawskroś z doświadczonej obserwacji na własnej skórze, pożądanym było, by zatrute duchem żydowskim powietrze oczyścić, aby nie mogły w nim rozwijać się trujące laseczniki krwi hebrajczyka.

palaczy, która w ciągu paru miesięcy puściła z dymem kilka obejść gospodarskich w osiedlach nadmorskich. — Głównym terenem działania szajki była miejscowość Karwieńskie Błota nad Bałtykiem, oraz okolice Pucka. Podpalacze aresztowani — śledztwo w toku.

— **Sępólno. Pożar.** W stolarni Dittmera Hermana w Sępólnie, powstał pożar, który zniszczył cały budynek wraz z kotłem parowym, maszynami i narzędziami stolarskimi, oraz kilkoma sztukami gotowych mebli, wyrządzając szkodę na sumę około 20.000 zł. Pożar powstał od paleniska kotłowni.

WSTĄP DO BIBLIOTEKI

Tow. Czyt. Ludowych w Domu Pracy Społecznej. — Biblioteka da ci książkę, a książka RADOŚĆ ŻYCIA.

Spółceństwo stanęło do walki z żydostwem — ale musimy tu podkreślić, że forma tej walki w zupełności nie tylko że jest nieodpowiednia ale co gorsza zawodzi.

Bo czyż zasmarowywaniem szyb — przypinaniem wychodzącym ze sklepów żydowskich karteczek z napisem: „ta świnia kupuje u żyda”, przyczynimy się do omijania składów żydowskich przez biedniejszą ludność naszych miast i wsi.

Twierdzą — że nie!
Należy więc zmienić dotychczasowe metody — i przejść do takiej formy walki z żydostwem.

Zastrzegam się, że w tem krótkim artykule nie mogę wyczerpać całego zagadnienia — ale może ktoś drugi sprawę tą wyczerpująco na łamach „Głosu” omówi.

Podaję więc jedynie pewne myśli. A więc, walka z żydami może dać kupiectwu katolicko polskiemu pewne korzyści — o ile walka będzie prowadzona na płaszczyźnie ekonomicznej.

I tak — w pierwszym rzędzie do walki stanąć musi kupiectwo.

Kupujący musi mieć to przeświadczenie, że u kupca — katolika może dostać towar po tej samej cenie (o ile nie po niższej cenie) co u kupca — żyda.

Niechaj więc kupiec katolicki nie przekonuje klienta, że on „tandety” nie prowadzi! Owszem, niechaj chociaż na czas przejściowy sklepy będą zaopatrzone w „tandety”, którą kupiec — katolik będzie sprzedawał po cenach najniższych.

Klient, skoro przekona się, że kupcy żydzi w większości wypadków prowadzą towar po ostatnim gatunku, z błędami fabrycznymi — że towar identyczny po równej cenie sprzedają kupcy — Polacy, — napewno będzie składy innowierców omijał.

Boć trudno sobie wyobrazić, by kupujący miał omijać sklepy żydowskie — by przepłacać za towary u kupców — katolików. Dziś panuje powszechna bieda, dlatego też każdy stara się kupować tam, gdzie najtańiej.

Gdy kupcy zrównają swoje ceny do cen konkurencji żydowskiej — winno się wszcząć szeroką akcję uświadamiania szerokich warstw o szkodliwości popierania kupców żydów.

Przypuszczam, że w pierwszym rzędzie winno propagandę taką prowadzić organizacje należące do Akcji Katolickiej. Walkę z żydostwem nie można bowiem uważać za walkę polityczną, do której Akcja Katolicka się nie miesza.

Tyle na dziś!

PRZERWANIE KOMUNIKACJI MORSKIEJ MIĘDZY FINLANDJĄ I ESTONJĄ

Tallinn. Wskutek silnych mrozów warunki nawigacyjne w zatoce fińskiej uległy takiemu pogorszeniu, że przewiduje się zupełne przerwanie komunikacji morskiej między Estonją i Finlandją.

Na przebiecie przestrzeni, którą normalnie statki pokrywają w ciągu 4 i pół godzin, fiński łamacz lodów zużył 27 godzin. W najbliższych dniach będzie uruchomiona poczta lotnicza. Przewiduje się również otwarcie lotniczej komunikacji pasażerskiej.

AMERYKA NIE BĘDZIE MIESZAŁA SIĘ DO WOJNY

Waszyngton. Uchwalenie przez kongres ustawy o neutralności powitała cała prasa z zadowoleniem. Sądzą, że prezydent Roosevelt podpisze

OD 20-GO

bieżącego miesiąca do 10 następnego miesiąca przyjmują listowi na mocy nowych przepisów przedpłatę za „Głos Wąbrzeski”. Prosimy więc już dziś przygotować przedpłatę na luty, po którą zgłosi się w najbliższych dniach listonosz.

Kącik radjowy

SOBOTA, dnia 22 lutego.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. — Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka z płyt. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacji. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnal czasu. — Hejnał z Krakowa. — Dziennik południowy. — 12.15 Engen d'Albert: Fantazja na tematy z op. „Niziny”. 12.35 Słynni dyrygenci i soliści (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Tańce i piosenki (płyty). 14.30 Koncert. 15.00 Jedynek — obrazek W. Burka. — 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert solistów. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Historia orchebra Krakatuka i księżniczki Pirlipaty (sluchowisko dla dzieci). 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Z wizytą wśród syren (reportaż z portu gdyńskiego). 17.15 Nowości z płyt. 17.45 Węgorz (pogadanka). 17.50 Z oper Ryszarda Wagnera (płyty). 18.25 Zgadnij kto lub co? (rozwiązanie zagadki muzycznej). 18.40 General Dąbrowski pod Tezewem (pog.) 18.50 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.55 Gitar (płyty). 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na niedzielę. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Pieśń w życiu wsi — audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 W rocznicę urodzin Fryderyka Chopina. 22.15 Mała Akademia filmowa z obrazu „Jego wielka miłość”. 22.30 Utwory salonowe. 23.00 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 23 lutego.

9.00 Sygnal czasu. Pieśń. Gazetka rolnicza. 9.15 Dąjos Bela ze swą orkiestrą (płyty). 9.40 Dziennik poranny. 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa. Po nabożeństwie: Orkiestra i soliści (płyty). 11.57 Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa. 12.03 Z pomorskiej półki książkowej (przegląd wydawnictw pomorskich). 12.15 Poranek muzyczny z Katowic. W przerwie: ok. 15.00 Fragment sluchowiskowy z dramatu Puszczyzna „Borys Godunow”. 14.00 Ogłoszenia małżeńskie — iriżniezna nowela. 14.20 Tańce i piosenki (płyty). 15.00 Przegląd rynków produktów rolnych z Warszawy. 15.15 Kónczymy porządkowanie naszych spraw finansowo rolnych. 15.25 W rytmie marszów. (płyty). 15.45 Odczyt rolniczy. 16.00 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci. 16.15 Koncert skrzypcowy. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Śląska migawka regionalna. 17.20 Muzyka taneczna. 18.25 Śmierć papieru — holenderska komedia sluchowiskowa. 19.00 Program na poniedziałek. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.30 Wiązanka melodji polskich na cytry (solo). 19.45 Co czytać? 20.00 Utwory Franciszka Schuberta. 20.45 Wyjutki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesolej lwowskiej fali. 21.30 Wycieczka na góry Pentelikon (feljeton). 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert orkiestry Marynarki Wojennej. — 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 24 lutego.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. — Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka z płyt. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacji. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnal czasu. — Hejnał z Krakowa. — Dziennik południowy. — 12.15 Piosenki w wyk. Lucyny Szczepańskiej (płyty). 12.25 Muzyka salonowa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z operetek i filmów dźwiękowych (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Z oper (płyty). — 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Koncert ork. Tad. Serebryńskiego. 17.00 W obronie dziecka (pogad.). 17.15 Minuta poezji. 17.20 Koncert chóru Dana. 17.50 Osobliwości przyrody nieożywionej w Polsce (pogad.). 18.00 Recital fortepianowy B. Woytowicza. 18.30 Rozmowę ze sluchaczami przeprowadzi Dyrektor St. Nowakowski. 18.40 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45 Tańce stylizowane (płyty). 18.55 Aktualna pogadanka gospodarza. 19.05 Wiadomości gospodarza z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. — 19.10 Program na wtorek. 19.20 Koncert reklamowy. — 19.35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Na ostatki — audycja karnawałowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.50 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Piosenki wiedeńskie. 21.30 Współwędrowcy poetów — wieczór literacki. 22.00 Audycja z okazji narodowego święta Estonji. 22.30 Tańce i piosenki (płyty).

ustawę niezwłocznie. Ustawa uchwalona różni się znacznie od tego projektu, który początkowo popierał sekretarz departamentu stanu Hull i jego stronnicy, ale w każdym razie zmienia ona znacznie położenie w porównaniu ze stanem rzeczy w czasie wielkiej wojny. Według ustawy, aż do 1 maja 1937 r. nie wolno wywozić sprzętu wojennego do żadnego z państw wojujących. Zakazem tym nie są objęte państwa amerykańskie. Zakaz wywozu nie dotyczy surowców, jak nafta, bawełna i rudy żelazne i miedziane.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolico.	Słońce	
				wschód	zachód
21	lut	P.	Maksym.	6.40	16.59
22	"	S.	K. św. Piotra	6.38	17.01
23	"	N.	Damjann	6.36	17.02

NIEDZIELA ZAPUSTNA — 25. II. 36 R.

W niedzielę, poniedziałek i wtorek odprawia się 40-godzinne nabożeństwo przed wystawionym Najśw. Sakramentem od godz. 6-ej rano do godziny 7-ej wieczorem. Porządek Adoracji podaliśmy w niedzielę przeszłą. — Pierwsza Msza św. odprawi się w niedzielę zaraz o godz. 6-ej. Dalsze Msze św. jak zwykle. W poniedziałek i wtorek odprawi się pierwsza Msza św. o 6-ej druga o 7.50, trzecia o godz. 9-ej. Codziennie o godz. 6.50 wieczorem nieszpory i repozycja. We wtorek po nieszporach procesja (Jezu Chryste Panie miły). Po nieszporach Te Deum.

W popielec rozdawanie popiołu po Mszach św. o godz. 6.50, 7.15 i 8 dla dorosłych i o godz. 9-ej dla szkół. W czasie postnym odprawia się będzie Droga Krzyżowa dla gimnazjum w czwartek o godz. 4, dla szkół miejskich w piątek o godz. 3-ej, dla dorosłych w piątek o godz. 6.15. W niedzielę postne zamiast nieszporów Gorzkie Żale; po nich kazania pasyjne. W niedzielę o godz. 3.50 zebranie walne Matek Różańcowych w salce parafjalnej. W czasie postu zamiast zebrań i kazań po nieszporach odbywają się kazania pasyjne. Schadzka natomiast odbędzie się jak zwykle.

Nabożeństwa:

- 6,00 Msza św. i czytanie przepisów postnych (Ks. Grzechowski)
- 7,30 Msza św. i czytanie przepisów postnych (Ks. Proboszcz)
- 8,30 Msza św. gimnazjalna i szkolna (Ks. Brejski)
- 9,30 Msza św. i czytanie przepisów postnych (Ks. Bigus)
- 10,45 Suma i czytanie przepisów postnych (Ks. Bigus)
- Nabożeństwo w Stanisławkach, czytanie listu Pasterskiego (Ks. Zaremba).
- O godz. 3,30 zebranie walne Matek Różańcowych (Ks. Zaremba).
- O godz. 6,30 nieszpory i repozycja.
- W przyszły piątek 28. bm. odbędzie się zebranie zarządowe chórów kościelnych św. Cecylji i św. Grzegorza w kancelarji parafjalnej o godz. 8 wieczorem.

PODZIĘKOWANIE

Na dożywianie biednych dzieci miasta Wąbrzeska ofiarowali: Polski Czerwony Krzyż 30 zł i p. Gaszyński 2 ctr. kartofli. Szlachetnym ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.
Za komitet.
(—) Helena Sigurska, skarbniczka
(—) Jan Nałęcz, prezes

18 STOPNI MROZU.

W nocy z czwartku na piątek termometr wskazywał 18 stopni poniżej zera. Temperatura o godz. 9-ej rano wynosiła 13 stopni poniżej zera.

ZEBRANIE W SPRAWIE BEZROBOTNYCH

W czwartek o godz. 18.30 odbyło się w sali Rady Miejskiej zebranie w sprawie pomocy bezrobotnym.

Zebranie zagalburzył p. Schwarz, który we wstępnie przemówieniu przedstawił zebranym krytyczną dolę naszych współobywateli — bezrobotnych. W dyskusji, jaka się wywiązała — zabierali głos pp.: wicestarosta Cwinarowicz, sędzia Żuralski, Antoni Makowski, Kaucz, Nałęcz, Morański, KołECKI i inni. Postanowiono wybrać Komitet Wykonawczy, któryby opracował plan akcji zbiórkowej. W numerze poniedziałkowym podamy obszernie sprawozdanie z zebrania Komitetu Wykonawczego, którego posiedzenie odbędzie się dzisiaj w piątek o godz. 19.30 w sali Rady Miejskiej.

JUŻ MOŻNA ZAPISAĆ

„Głos Wąbrzeski” na miesiąc marzec. Listonosze przyjmują przedpłatę od dnia 20 bm. Nasi dotychczasowi czytelnicy niech zechcą także swych krewnych i znajomych do zapisania „Głosu Wąbrzeskiego”, który głównie przeznaczony jest dla powiatu wąbrzeskiego i dlatego najodpowiedniejszy dla tutejszej ludności.

Im więcej czytelników będzie miał „Głos Wąbrzeski” tem więcej będziemy go udoskonalać. Najlepszym tego dowodem nasz dodatek „Nasz Przyjaciel” i „Opiekun Działy”

Bajeczka

...Wiem malutki, że Ci zimno, wiem żeś głodny. Zaczekaj chwileczkę, zaraz Mamusia da Ci jeść, Tatusz w piecu napali. Zaraz! Nie płacz... Wiesz, gdyby Mamusia mogła, toby nigdy nie dopuściła do tego, byś Ty i Twoja siostrzyczka Twoi bracia byli głodni — ale Mamusia sama nie ma. Bo wiesz, teraz takie ciężkie czasy i to nietylko u nas, w Polsce, ale na całym świecie, — że ludzie nie mają pieniędzy, a nie mają ich bo nie mają pracy. I to na całym świecie jest tak źle dzieciom, gdy rodzice ich nie mogą zarobić... Nie płacz malutki, — już my Tobie i Twoim rodzicom pomożemy, podzielimy się, — boś Ty przecież nasz braciszek, boś Ty taki sam Polak, taki mały Polak!

Jak dorosniejesz, jak będziesz wielki, to będzie z Ciebie polski żołnierz! Dzielnym żołnierzem! I będziesz taki wielki, dzielny żołnierz i będziesz stał z karabinem, takim wielkim, prawdziwym na granicy i będziesz pilnował by nieprzyjaciel nie napadł na Twój kraj i na Twoich rodaków, — którzy, gdy Ty byłeś mały i biedny, o Tobie myśleli i o Ciebie się troszczyli.

Cóż to malutki? O mało co mi nie zasnąłeś na kolanach, — myśląc, że to bajeczki Ci opowiadają? Nie chłopaczku, to nie bajeczka, — to prawda. Nie możesz zasnąć głodny, w zimnej izbie! Żołnierz musi być silny, a więc musi dużo i dobrze jeść! O, widzisz, starszy braciszek już wrócił z miasta, z pełnym koszykiem dobrych rzeczy...

Tak, tak, to nie będzie bajeczka, o ile spełnimy nasz obowiązek człowieka i Polaka.

który wywołał takie zainteresowanie w całym powiecie.

ZABAWA MŁODYCH HANDLOWCÓW

W sobotę 22 lutego odbędzie się w sali „Dworu Wąbrzeskiego” zabawa Młodych Handlowców. Zarząd poczynił przygotowania, by goście bawili się ochoczo przy dźwiękach orkiestry sprowadzonej z Brodnicy. Zaproszenia można odebrać u p. Jędrzejewskiego w firmie Nast.

WIECZORNICA PRASOWA „NASZEJ TRYBUNY”

W niedzielę 23 bm. o godz. 17-ej (5-ej) po południu odbędzie się w auli gimnazjum Wieczornica Prasowa „Naszej Trybuny” — na którą wszystkich Szan. Obywateli naszego miasta, czytelników i zainteresowanych jak najuprzejmiej zapraszamy. Wstęp bezpłatny. Komitet Redakcyjny.

DANCING NA ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU

Na zakończenie karnawału oddziały Związku Strzeleckiego urządzają w poniedziałek 24 bm. o godz. 8-ej w parkietowej sali p. Szymańskiego dancing towarzyski, na który Szanowne Obywatelstwo uprzejmie zaprasza Zarząd

WAŻNE DLA PAŃ

Obwód Powiatowy LOPP. podaje do wiadomości, iż w najbliższym czasie zostanie zorganizowany kurs obrony przeciwlotniczej dla pań. Cały kurs obejmuje 12 godzin wykładów, które odbywać się będą w godzinach wieczornych. Ze względu na konieczność zapoznania jaknajszerszych warstw społeczeństwa z tą dziedziną, a zwłaszcza kobiet, które niejednokrotnie będą same musiały organizować obronę przeciwlotniczo - gazową w wypadku ewentualnej wojny, wskazaniem jest aby bez wyjątku wszystkie państwo przeszły przeszkolenie w obronie przeciwlotniczo - gazowej.

Zapisy na kurs przyjmuje Sekretariat Obwodu Pow. LOPP. (Starostwo — pokój 4). Kurs jest bezpłatny.

Z POWIATU

ZABAWA I PRZEDSTAWIENIE

MYŚLIWIEC. Związek Rezerwistów — Placówka Myśliwiec wystawia w niedzielę 23 lutego br. o godz. 19-ej (7-ej) wieczorem w sali p. Ostrowskiego w Myśliwcu, krotocochwile w 3-aktach Rapackiego — syna pt.: „Ja tu rządzą”. Po przedstawieniu przy dźwiękach doborowej orkiestry zabawa taneczna.

Na imprezę powyższą Szanowne Państwo najuprzejmiej zaprasza Kierownictwo Placówki.

„ŁOBZOWIANIE” W WĄBRZEŹNIE.

WAŁYCZ - WAŁYCZYK. Koło Opieki Rodzicielskiej przy szkole powsz. w Wałyczu, urządza w niedzielę dnia 23 lutego rb. o godz. 6-tej wiecz. w sali p. Niedzielskiego w Wąbrzeźnie Gł. Dworzec — przedstawienie amatorskie p. t. „ŁOBZOWIANIE” obrazek dramatyczny W. L. Anczyca, ze śpiewkami.

Po przedstawieniu odbędzie się wesoła i ostatnia zabawa karnawałowa, podczas której przygrywać będzie doborowa orkiestra z Torunia. — Ceny kryzysowe. — Zespół amatorski rekrutuje się z członków Związku Strzeleckiego w Wałyczu i Kółka Rolniczego w Wałyczyku. — Szan. Obywatelstwo miało Wąbrzeźna i okolicy o laskawe poparcie imprezy z której czysty zysk przeznaczają się na potrzeby oświatowe szkoły w Wałyczu — uprzejmie prosi Zarząd.

ZABAWA Z R.

RYŃSK. Związek Rezerwistów placówka Ryńsk urządza w niedzielę 23 lutego 36 r. w sali p. Rehbronna w Ryńsku wielką zabawę karnawałową, na którą zaprasza się Szan. Obywatelstwo. Początek o godz. 18. Doborowa orkiestra i szereg atrakcyj zapewniają gościom spędzenie wesołego wieczoru. Czysty zysk przeznaczają się na cele organizacyjne.

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO

ZIELEN. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 6-taj po południu po nieszporach w lokalu oberży Zarząd.

KRADZIEŻ BIELIZNY.

ORZECZÓWKO. Na szkodę Jana Burczy z Orzechówka skradziono bieliznę w wartości 25 złotych.

KRADZIEŻ CIELAKA.

OSTROWO. W nocy z 17 na 18 lutego br. skradziono ze szopy rolnika Dudziaka z Ostrowa jednego cielaka. St. Post. Małolepszy idąc za śladem złodziei, odnalazł cielaka zabitego i ukrytego w stodole w słomie u Kuberskiej Marty w Drzonowie, pow. Chełmno. Kradzieży dokonali jej synowie Cukierman Jan i Kuberski Józef oraz Cyrman Stanisław z Drzonowa.

13-LETNIA MATKA.

OSTROWO. Milewska St. z Ostrowa, pow. wąbrzeski, licząca lat 13 została matką. Ojcem dziecka (płci męskiej) jest jej bratanek Milewski Józef z Bielczyn pow. Toruń, który odpowiadać będzie przed sądem za czyny nielegalne z nieletnią.

KRADZIEŻE SIĘ MNOŻĄ.

PLUŻNICA. Na szkodę leśnictwa Czystochleb skradziono z wysepki na jeziorze Wiercno koło Plużnicy 4 brozy. Sprawcami kradzieży okazali się Alfons i Kazimierz Szykiewicz z Przydworza.

Na szkodę rybaka Wojtowicza Bronisława z Plużnicy skradziono z jeziora Wiercno sianie rybackie.

Dnia 16. bm. skradziono na szkodę lekarza dentyisty Dzięgielewskiego z Plużnicy rower męski wartości 160 zł. Sprawca kradzieży został przytrzymany przez post. Wierzbowski w Chełmnie. Niefortunnego roweryście odtransportowano do wzięcia w Wąbrzeźnie — a jest nim Ran Ludwik, słujący, bez stałego miejsca zamieszkania.

Golub

WIECZOREK U PAŃ „JEDNOŚĆ”.

Stow. Pań „Jedność” zebrało się w niedzielę dnia 16. bm. w Hotelu Centralnym na wieczorek karnawałowy, który udał się pod każdym względem znakomicie. Żywe zainteresowanie wzbudziła loteria i taniec „pomarańczowy”. Nie zapomniano również o starszych paniach, dla których urządzono „taniec dla starszych pań”. Przy tańcu, kawce i dźwiękach muzyki spędziły nasze panie kilka bardzo miłych godzin w ślicznej harmonji.

ZABAWA KARNAWAŁOWA W „HALCE”.

W sobotę, dnia 15 bm. Tow. Śpiewu „Halka” urządziło w salach Hotelu Centralnego zabawę karnawałową. Z pośród licznych atrakcyj wspomnieć należy choćby tylko tańce przy świetle reflektora. Polonez prowadził p. mienasz Przybyszewski z żoną dyrygenta. Przybyli poważni obywatele naszego grodu i zaproszeni goście z Dobrzynia okolicy, jak pp. Płociniakowe z Owieczkowa, rejent Dietl z Kowalewa i inni. Bawiono się wyśmienicie aż do rana samego, kiedy wschodzące już słońce rozbawionym gościom przypomniało, iż czas już pójść do domu. Dochód przeznaczony był na przygotowanie chóru do występu w Polskim Radjo.

Kowalewo

KATOLICKIE STOW. MŁODZIEŻY MĘSK. WOBEC PRASY ŻYDOWSKIEJ.

Na zew „Młodzieży Pomorskiej” — kwartalnika organizacyjnego K. S. M. Męskiej — Oddział K. S. M. Kowalewo powzięł następującą rezolucję:

REZOLUCJA

Zebrani na zebraniu plenarnym w dniu 16. II. br. wszyscy członkowie KSM. Męskiej Oddziału Kowalewo przystępują do bojkotu wszystkich pism i wydawnictw żydowskich, — rozpowszechniając jednocześnie prasę katolicką, jako też popierając ją.

„G o t ó w !”

Kierownictwo Oddziału:

R. Chojnicki Ks. Kaszewski Paczkowski
prezes asyst. kości. sekretarz.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 20 lutego 1936 r.

Zyto	12,50—12,75
Pszonica	18,50—18,75
Jęczmień browarowy	14,50—15,25
Jęczmień jednolity	14,00—14,25
Jęczmień zbiorowy	13,75—14,00
Owies	14,00—14,25
Mąka żytnia wyciąg. 0-30%	19,25—19,75
Mąka żytnia gat. 0-45 proc.	18,25—19,25
Mąka żytnia gat. I 0-55 proc.	18,25—18,75
Mąka żytnia gat. II 45-55 proc.	15,50—16,00
Mąka żytnia razowa 0-90 proc.	13,50—14,00
Mąka pszenna IA 0-20 proc.	30,75—32,75
Mąka pszenna gat. IB 0-45 proc.	29,75—30,75
Mąka pszenna gat. IC 0-55 proc.	29,00—30,00
Mąka pszenna gat. ID 0-60 proc.	28,25—29,25
Mąka pszenna gat. IE 0-65 proc.	27,25—28,25
Mąka pszenna gat. IID 45,65%	23,00—24,00
Otreby żytnie	10,00—10,50
Otreby pszenne mialkie	11,25—11,75
Otreby pszenne średnie	11,25—11,75
Otreby pszenne grube	11,75—12,25
Otreby jęczmieńne	10,25—11,00
Rzepak zimowy	38,00—40,00
Mak niebieski	59,00—63,00
Gorczyza	34,00—37,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Groch polny	21,00—23,00
Groch Wiktorja	24,00—28,00
Groch Folgera	19,00—21,00
Ziemiaki jadalne pomorskie	4,00—4,50
Ziemiaki jadalne nadnoteckie	4,00—4,50

CZAS PRZYGIOTOWAĆ

pieniądze na „Głos Wąbrzeski” na miesiąc marzec gdyż już listowi przyjmują przedpłatę. Prosimy wszystkich naszych Szan. Czytelników, aby nie zwlekali z opłatą prenumeraty lecz możliwie jaknajprędzej ją wpłacili listonoszowi, tembardziej, że luty jest miesiącem bardzo krótkim, gdyż liczy tylko 29 dni. Trzeba się więc spieszyć!

Życie towarzysza

— WALNE ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA W WĄBRZEŹNIE. W niedzielę, dnia 23. 2. 1936 r. o godz. 12-tej (po nabożeństwie) odbędzie się w malej salce hotelu p. Klimka Walne Zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa. Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór marszałka zebrania i 2 ławników. 3) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. 4) Sprawozdanie zarządu i opiekunów drużyny. 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. 6) Wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej. 7) Ułożenie budżetu na rok 1936. 8) Wolne głosy i wnioski. — W razie niestawienia się wymaganej statutem liczby członków, odbędzie się 15 minut po wyznaczonym powyżej terminie drugie walne zebranie bez względu na ilość członków. Zarząd.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szuczki, Wąbrzeźno-Pom.
Wydawca: Bolesław Szuczka. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szuczka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

Numer akt: Km. 2536/35

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31-go marca 1936 r. o godz. 9-ej przystąpi do opisu nieruchomości Plużnica tom II wykaz L. 27 do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 384,60 złotych z procentami i kosztami, przypadającej wierzytelności: Państw. Bankowi Rolnemu Oddz. w Grudziądzu od dłużników Ludwika i Otylji małż. Lehmann i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 17 lutego 1936 r

Głowczewski Jan, komornik.

Aby dać możność szerokiemu ogółowi Wielce Szan. Klientell korzystnego zaopatrzenia się w towary kolonialno-delikatesowe przeprowadziłem od dziś ponowną obniżkę cen

Polecając najtaniej:

ARTYKUŁY KOLONIALNE		TOWARY DELIKATESOWE:	
Fasolę białą ft. 0,16		Szproty w oliwie puszka ca. ft. 0,80	
Groch w dobrym gatunku ft. 0,14		Byczki w tomacie puszka ca. ft. 0,90	
Kaszę jęczmienną ft. 0,14		Skumbrje duże puszki 1,10	
Kaszkę pszenną ft. 0,22		Sardynki małe puszki 0,70	
Makę kartoflaną ft. 0,25		Sardynki średnie puszki 1,00	
Makaron ft. 0,40		Sardynki puszki duże 1,50	
SLEDZIE		SZPROTY WĘDZONE FT. 0,25	
SWIEŻY TOWAR		Serki śmietankowe o różnych smakach p. 0,15	
Z NOWEGO TRANSPORTU		Sery: tyłżycki krem, szwajc. krew, limburgski krem, węgierski krem, duże paczki od 0,50	
SZTUKA 6, 8, 10 GROSZY		Świeże bytlingi szt. ca. ½ 0,25	
KAPUSTA KISZONA FT. 0,12		MARYNATY	
Kakao w dobrym gatunku ¼ ft. 0,25 i 0,45		śledzie zawijane (Rollmops) szt. 0,10	
Kawa świeżo palona ¼ ft. 0,75		śledzie marynowane szt. 0,10	
Konserwy jarzynowe		oraz opiekane pierwszorzędnej jakości	
owocowe, kompoty		POMARAŃCZE HISZPAŃSKIE	
CUKRY CZEKOLADY		kg. 1,25 i 1,40 zł. sztuka: 0,13, 0,15 i 0,20	
cukierki zawijane z konfektem ¼ ft. 0,25		Jaffskie — słodkie bardzo soczyste szt. 0,35 i 0,40	
Konfekt ¼ ft. od 0,30 i 0,45			
Czekolady mleczne i mleczne z orzechami pierwszorzędny towar t. 0,65			

Jan Hoffmann
Wąbrzeźno, Rynek 13 — telefon 11
Hurt i detal towarów kolonialnych i delikatesów

Szafę żelazną kupię

Oferty pisemne wraz z podaniem ceny podać do adm. Głosu Wąbrzeskiego

Sygnatura: Km. 3041/35.
OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Żwirki i Wigury Nr. 12, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 lutego 1936 r. o godz. 15-tej w Czystochlebiu pow. Wąbrzeźno odbędzie się licytacja ruchomości, należących do pp. Bolesława i Heleny małż. Marasińskich, składających się z:

- 1 żrebaka, 1 cielaka, 1 powózki, 1 wirówki, 1 skrzydła (fortepianu), 1 umywalki, 2 nocnych stolików, 1 lustra, 1 patefonu, pokoju jadalnego, składającego się z: 1 bufetu, 1 kredensu, 1 stołu, 12 krzeseł i 1 skrzyni do zegara
- oszacowanych na łączną sumę zł 2.590.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. dnia 21 lutego 1936 r.
Głowczewski, komornik.

JUTRO W SOBOTĘ



sala Hotelu „Dwór Wąbrzeski“

— ODBĘDZIE SIĘ ZABAWA —
Młodych Handlowców

Nie sztuczne lecz naturalne wina

mocne, aromatyczne, owocowe lub zbożowe, wyrobione każdemu w jego domu za minimalnym wynagrodzeniem gwarantując do użytku już na Święta Wielkanocne Zgł. do redakcji dla „Winiarza“

Sprzedam

korzystnie mało używane **męskie palto i kurtkę futrzaną**
Adr. wskaże eksp. Głosu

Za długi mej żony Władysławy z Przyborskich **nie odpowiadam**, zarazem ostrzegam przed kupowaniem od niej jakiegokolwiek rzeczy

B. Wasielewski
Książki

Zginął pies

wyżeł wabi się Ali o oddanie za zwrot kosztów prosi

Sądowski
ul. Żwirki i Wigury
willa p. Czerniaka

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią wyremontowane do wynajęcia

Pierackiego 20

Place

budowlane
do sprzedania
E. Gohritz sp. z o. o.
Wąbrzeźno

Białe tygodnie!

Tania sprzedaż posezonowa!

Od 27 stycznia do 29 lutego 1936 r.

Jest jedyną okazją najtańszego zakupu wszystkich towarów.

SPECJALNIE POLECAM:

Praktyczne materiały na suknie	1,50 1,30
Modne materiały	2,40 1,95 1,55
Angory wełniane	3,25 2,95
Materiały nowe gatunki	4,40 3,90 3,40
Na suknie ostatnie nowości	6,— 5,50 4,95
Płaszczowe modne 140 cm.	8,— 7,— 5,—
Płaszczowe różne gatunki	12,— 10,— 9,—

JEDWABIE!

Ostatnie nowości
Ceny najniższe

Warpy na suknie	1,25 0,90
Flanelki w kwiaty i kraty	1,30 1,10 0,95
Flanelki w pasy na pyjamy	1,30 0,90
Flanelki kepr. na suknie	1,10 0,95
Tweedy ładne desenie	1,35 1,20
Aksamity do prania	2,— 1,70 1,30
Plóciénka na suknie i bluzki	1,20 1,10

UWAGA

Resztki sprzedaje się za bezcen

UWAGA

Inlety na wsypy, znane dobre gatunki nie przepuszczające pierza trwale kolory bardzo tanio.

Flanelki na koszule	0,90 0,75 0,65
Flanelki jedno-kolorowe	1,— 0,85 0,75
Barchan kepr. w paski	1,— 0,75 0,65
Barchan kepr. gładki	1,15 0,95 0,85
Sybiry 90 cm ładne desenie	1,25

Plótna na fartuchy	0,95 0,70 0,60
Fartuchowe 100 cm	1,15 0,95 0,85
Fartuchowe 100 cm dobry gat.	1,35 1,20
Plóciénka w kwiaty i kropki	1,40 1,— 0,80
Plótna kolorowe gładkie	1,45 1,20 0,90

Inlety różowe 80 cm	1,70 1,40 1,20
Wsypy w pasy	2,10 1,90 1,60
Surówki	0,75 0,65 0,55
Pościelowe kolor trwałe	0,75 0,65 0,58
Pościelowe w kraty 160 cm	1,90 1,70 1,50

Plótna znanych fabryk jak: Żyrdarów, Scheibler i Grohman, I. K. Poznańskiego, B-cia Czeczowiczka, Andrychów i Widzewska Manufaktura

Plótna gatunki dobre i tanie	0,75 0,65 0,55
Plótna 140 cm	1,70 1,40 1,10
Plótna 160 cm	1,95 1,70 1,40
Plótna 200 cm	3,— 2,40 2,—

Madapolamy prima gatunki	0,95 0,85 0,75
Nansuk	1,80 1,60 1,40
Obrusowe adamaszek 140 cm	2,25 1,90
Dymka na kalesony	1,45 1,20 0,95

Ręcznikowe kuchenne	0,45 0,35 0,30
Ręcznikowe wafel	0,85 0,65 0,55
Ręcznikowe adamaszek	0,90 0,75
Ręcznikowe dobry adamaszek	1,20 1,— 0,85

Obrusy białe i kolorowe. Serwetki. Prześcieradła i ręczniki frotte po niskich cenach

Na materiały bielskie (ubraniowe, spodniowe i płaszczowe) udzielam specjalnego rabatu.

Ubraniowe rodzaj angielski	3,90 3,50 2,50
Ubraniowe a la kamgarn	5,50 4,50 3,90
Kamgarn na ubrania	12,— 10,— 8,—
Kamgarn Boston	7,50 5,50 3,80

Kamgarn b. dobry gatunek	12,— 10,— 8,50
Krepa na ubrania wiecz.	19,— 16,50 14,— 12,—
Materiały na modne płasz.	15,— 12,— 9,— 5,—
Harting kolor wojskowy	17,— 12,— 9,— 7,20

Manszestry wielki wybór	3,— 2,60 2,15
Struks mocne gatunki	4,95 3,30 2,95
Cajgi na ubrania do pracy	1,30 1,10 0,95
Cajgi podwójnie szerokie	2,50 2,20 1,95

Futra damskie i męskie oraz wszystkie inne skórki w wielkim wyborze po niebywale niskich cenach

Ubrania męskie teraz	19,— 17,— 15,—
Ubrania dobry kamgarn	32,— 25,— 21,—
Ubrania dla młodzieży	17,— 15,— 12,50
Ubranka chłopięce	7,— 6,— 4,75

Ulstry męskie już od	8,—
Palta z kołnierzem futrzanym	25,—
Palta modne fasony	28,—

Płaszcz damskie od	9,—
Płaszcz kołnierz nutryjet od	29,—
Płaszcz modelowe od	39,—

Trykoty, Pończochy, Rękawiczki, Koszule wierzchnie, Krawaty, Skarpety, Szelki, Koszule damskie dzienne i nocne i wszystkie towary krótkie po zadziwiająco niskich cenach.

Wielki wybór!

Dywany, chodniki, linoleum, ceraty, gobeliny, kapy, firany z metra i odpasowane, obrusy i kołdry wat.

Ceny najniższe!

„BAZAR“ St. Chwiańkowski

Telefon 85

WĄBRZEŹNO

Rynek 22